

Wystawa sióstr w Galerii Bielskiej BWA

Włóczką o kobiecie

Głównym tematem najnowszej wystawy w Galerii Bielskiej BWA jest kobieta oraz jej problemy, emocje. Wiele tu także wątków przemijania i śmierci, a także motywu bliźniąt. Autorkami prezentowanych prac są bowiem siostry bliźniaczki - Anna i Irena Nawrot.

Wystawa nosi tytuł „One” i potrwa do 19 listopada. Ważną częścią ekspozycji są prace Anny Nawrot właśnie z tytułowego cyklu „One”. To gotowe figurki z drewna, gipsu, plastiku czy ceramiki, oplecione przez artystkę w różny sposób czerwoną włóczką. Jest tu np. Wenus z Milo z omotaną dolną częścią ciała, figurki Matki Boskiej trzymające kłębki włóczki, lalka Barbie z kłębkami między rozstawionymi nogami (skojarzenie z rodzeniem) czy owinięte nią całe postacie (spętanie kobiety przez narzucone role życiowe czy związek). Anna Nawrot zwraca uwagę na bogatą symbolikę koloru włóczki - czerwieni. To odniesienie między innymi do miłości, namiętności, cielesności, władzy, walki czy krwi. Z figurkami Anny zestawione są fotografie autorstwa Ireny z cyklu „Czerwona nitka”. Przedstawiają cia-

ło kobiety lub jego fragmenty, trzymające wielkie kokony włóczki lub owinięte nią. Można tu zauważyć odniesienia do krwawienia miesięcznego, poronienia czy mastektomii. Do tej ostatniej nawiązuje również bardzo emocjonalny portret Ireny z dwiema silikonowymi protezami piersi w wyciągniętych dłoniach. Do karmienia piersią odwołuje się natomiast manekin z domalowanymi strużkami mleka spływającymi z sutków.

Ważne miejsce na wystawie zajmuje również cykl ponad 70 prac Anny pt. „Marie, Ewy, Magdaleny”. Każda z nich zatytułowana jest imieniem żeńskim, np. „Joanna”. To obrusy i chusty, na których naszyte są wycięte wizerunki ludzi czy zwierząt.

Do motywu bliźniąt nawiązują z kolei np. prace Ireny: „Siostrzana sukienka” (dwie zszyte sukienki przestrelone śrutem) czy „Beci-



Anna (z lewej) i Irena Nawrot

ki” (dwa beciki zafarbowane na czarno). Wydźwięk tego ostatniego dzieła to świadomość, że żyjemy między niepamięcią naszych narodzin a niewiadomą śmierci. W pracach Ireny często obecna jest tematyka funeralna. - *Uwielbiam kiec i lubię dekorować na przykład koralikami sztuczne czaszki - przyznaje artystka. - Kupiłam też kiedyś mały szkielecek dorosłego człowieka, który stał się elementem fotografii „Portrety intymne” (kobieta trzyma na nich szkielecek w ramionach jak małe dziecko - przyp. red.).*

Wystawa w BWA jest piątą wspólną wystawą sióstr. - *Prace te niosą ogromny ładunek emocjonalny. Są autobiograficzne, ale także uniwersalne, ponieważ problemy autorek są także problemami innych kobiet - mówi dyrektor Galerii Bielskiej BWA Agata Smalcerz.*

- *W swoich pracach odnosimy się do kobiety, jej wizerunku, postrzegania i funkcjonowania w przestrzeni społecznej i prywatnej. Ania sięga do kulturowego sposobu przedstawiania współczesnej kobiety i odwołuje się do klisz kulturowych i mentalnych. Ja natomiast koncentruję się na cielesności, odnosząc się do osobistych doświadczeń i przeżyć - wyjaśnia Irena Nawrot.*

Siostry-artystki urodziły się w 1960 roku i są absolwentkami Instytutu Wychowania Artystycznego (obecnie Wydział Artystyczny) Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Anna nieprzerwanie od 1985 roku prowadzi Galerię Białą (z Janem Gryką), a Irena związana jest od 1984 roku z macierzystą uczelnią.

Tekst i foto:

MAGDALENA NYCZ



Prace Anny Nawrot z cyklu „One”